

ARKADIUSZ MODRZEJEWSKI

Wydział Nauk Społecznych
Uniwersytet Gdański

Katolicki model cywilizacji uniwersalnej w listach pasterskich biskupa Perugii Gioacchimo Pecciego (1810–1903)

Wśród wybitnych postaci Kościoła katolickiego ostatnich dwu stuleci poczesne miejsce przypadło w udziale Gioacchimo Pecciemu (1810–1903), późniejszemu papieżowi Leonowi XIII (od 1878 r.). Wywarł on ogromny wpływ na rozwój katolickiej doktryny społecznej. Jego dokonania podjęte na niwie teoretycznej i praktycznej oddziałują na Kościół i jego nauczanie po dziś dzień. Wielkie encykliki papieskie, by wymienić tu tylko dwie: *Aeterni Patris* (1879) i *Rerum novarum* (1891), są do czasów nam współczesnych punktem odniesienia dla katolickich myślicieli i twórców katolickiej nauki społecznej. Zwłaszcza ostatnia z wymienionych pozostawiła trwały ślad w świadomości ludzi Kościoła. Niemal tradycją stało się wydawanie w latach, w których przypada okrągła rocznica ogłoszenia *Rerum novarum*, encyklik społecznych bądź listów pasterskich, nawiązujących do myśli leonińskiej. Jan Paweł II opublikował aż dwie encykliki w rocznicę ogłoszenia *Rerum novarum*: *Laborem exercens*, na jubileusz dziewięćdziesięciolecia i *Centesimus annus* na stulecie. Świadczy to o wielkim autorytecie, jakim cieszył się i cieszy się nadal Leon XIII – papież przełomu wieków.

Artykuł ten jednak nie jest poświęcony jego encyklikom społecznym, a dwóm wielkopostnym listom pasterskim, które ogłosił jako biskup Perugii w 1877 i 1878 r. Ostatni na krótko przed 20 lutego 1878 r., tj. dniem wyboru na Tron Piotrowy. Stąd też w tytule niniejszego artykułu nie pojawiło się imię – Leon XIII, jakie Gioacchimo Pecci przyjął po konklawe, na którym Kolegium Kardynalskie powierzyło mu ster Kościoła katolickiego.

Oba listy ukazały się drukiem jako osobne publikacje. Pierwszy wydano w Perugii, drugi w Rzymie, gdzie Pecci przeprowadził się na życzenie schorowanego papieża Pius IX, który mianował go kamerlingiem. Oba listy nosiły wspólny tytuł: *La Chiesa e la civiltà. Lettera pastorale per la quaresima* [zob. Lupi 1991]. Po konklawe, na którym papieżem wybrano Gioacchimo Pecciego, listy opublikowano raz jeszcze w „L'Osservatore Romano”, a następnie przetłumaczono na różne języki, w tym m.in. na arabski: *Fi al-kanisah wa-al-tamaddun* (Bejrut 1878). Na język

polski listy przetłumaczył zmartwychwstaniec ks. Walerian Kalinka (1826–1886), a wydał w 1878 r. w formie zwartej noszącej tytuł *Kościół i cywilizacja* młodopolski pisarz i wydawca Władysław Ludwik Anczyc (1823–1883)¹.

Będąc biskupem Perugii Gioacchino Pecci dał się poznać jako sprawny administrator diecezji, a zarazem błyskotliwy intelektualista. Przez trzydzieści dwa lata prowadził działalność duszpasterską i pisarską, która przyniosła mu nie tylko sławę, ale również szacunek i autorytet w kręgach papieskich, co spowodowało, że już w 1853 r. wyniesiony został do godności kardynała. Pierwsze niepowodzenia w dyplomacji papieskiej – w latach 1843–1846 był nuncjuszem w Belgii i nie był to najszcześniejszy okres w karierze młodego duchownego – zostały dawno zapomniane. Z uznaniem przyjęto jego inicjatywę powołania w Perugii Akademii św. Tomasza, gdzie prowadzono studia nad myślą filozoficzną i teologiczną Akwinaty. Będąc ordynariuszem diecezji Perugia zabierał głos w ważnych kwestiach społecznych. Interesował się m.in. problemami ludzi pracy, ekonomią i polityką. Za swojego mentora obrał biskupa Moguncji Wilhelma Emmanuela von Kettelera (1811–1877), uważanego za jedną z czołowych postaci katolickiej doktryny społecznej. Pecci wykazywał się kategorycznością w kwestiach religijnych. Protestował m.in. przeciwko ustawodawstwu antykościelnemu Piemontu. Dał się poznać jako obrońca katolickiej wiary i doktryny. Potępił zajęcie Rzymu i likwidację Państwa Kościelnego. Jednocześnie podkreślał konieczność pogodzenia Kościoła z nowoczesnością. Uważał, że religia chrześcijańska i Kościół katolicki są powołane do szerzenia kultury i cywilizacji. Chrześcijańską koncepcję kultury i cywilizacji przeciwstawiał koncepcjom ateistycznym i antyklerykalnym. Był przekonany, że Kościół nie powinien zamykać się na nowoczesność, ale ją w swoim duchu przemieniać. W tym też celu podejmował kroki na rzecz przygotowania intelektualnego ludzi Kościoła, którzy mieli się zmierzyć z wyzwaniem modernizacji, także z jej negatywnymi dla religii następstwami. Twierdził, że intelektualnych argumentów w dyskursie Kościoła z nowoczesnością dostarczyć może uprawianie filozofii w duchu św. Tomasza z Akwinu. Filozofia ta była negacją zarówno scjentyzmu, jak i fideizmu. Na jej gruncie dokonało się pojednanie wiary i rozumu. Stanowiła w ocenie Pecciego przesłankę dla chrześcijańskiej interpretacji rzeczywistości społecznej [Zieliński 2007].

Wielkopostne listy pasterskie *La Chiesa e la civiltà. Lettera pastorale per la quaresima* wyrażają światopogląd i postawę intelektualną abp. Pecciego. Zawarta jest w nich spójna i dosyć oryginalna koncepcja cywilizacji oraz wizja relacji między Kościołem a postępem i modernizacją. W pierwszym liście z 1877 r. zwracał szczególną uwagę na materialny aspekt cywilizacji. Na w miarę dostatnie i wygodne życie, które jest jej atrybutem. W drugim z 1878 r. kładł nacisk na kondycję moralną człowieka jako przejaw ucywilizowania społeczeństw. W artykule tym podjęto się próby analizy i interpretacji owych rozważań,

¹ W pierwszej połowie 2010 r. książka *Kościół i cywilizacja* po ponad 130 latach wznowiona zostanie nakładem łódzkiego Wydawnictwa AHE.

które wzbogacają teorię cywilizacji i w istocie stanowią nowe ujęcie teoretyczne, które określa się tu mianem katolickiego uniwersalizmu ekskluzywistycznego. Uniwersalizm oznacza tu wspólnotę potencjalnie otwartą na każdego człowieka i wszystkich ludzi, co stanowi zresztą istotę katolicyzmu – katolicki (greckie καθολικός, łacińska transkrypcja: *katholikós*) znaczy przecież tyle co powszechny, uniwersalny. Ekskluzywizm cywilizacyjny z kolei ogranicza stosowalność pojęcia „cywilizacja” i „cywilizowany” do określonego środowiska kulturowego, w tym przypadku do świata chrześcijańskiego.

Na marginesie należy dodać, że listy pasterskie biskupa Perugii nie stanowią traktatu filozoficznego czy teologicznego. Przybierają formę homiletyczną. Adresowane są nie tylko do ludzi wykształconych, intelektualistów, ale do wiernych diecezji, którzy reprezentują różny poziom edukacji, wówczas głównie elementarnej. Stąd w listach niemało sformułowań obrazowych, emocjonalnych zwrotów, a język dostosowany raczej do przeciętnego odbiorcy. Niemniej przyszły papież daje się w nich poznać jako wielki erudyta, człowiek czytany nie tylko w literaturze chrześcijańskiej, ale znający również twórczość antyczną i współczesne mu pisarstwo, dalekie wszak od Kościoła i jego doktryny. Myśl zawarta w listach jest spójna, wywód logiczny, aczkolwiek dostrzegalna jest na przestrzeni roku dzielącego oba listy nieznaczna zmiana poglądów, o czym mowa jest w dalszej części niniejszego artykułu. Niewłaściwe byłoby zatem deprecjonowanie wartości intelektualnej listów Pecciego ze względu na formę przekazu. Pod względem treściowym listy stanowią dla historiografii i historiografii teorii cywilizacji niezwykle cenny materiał źródłowy.

*
* *

W myśli historiozoficznej i cywilizacyjnej wyróżnia się na ogół dwa przeciwstawne poglądy: (1) pluralizm i (2) uniwersalizm [Krzysztofek 1991]. Zasadne jest jednak podział ten uzupełnić o stanowiska pośrednie [Modrzejewski 2009a], tj. o: (1a) pluralizm skrajny, (1b) pluralizm umiarkowany, (2a) uniwersalizm umiarkowany i (2b) uniwersalizm skrajny. Skrajny pluralizm uznaje istnienie jedynie tzw. cywilizacji partykularnych i tym samym „spartykularyzowanej” optyki historiozoficznej i cywilizacyjnej. Samą ideę cywilizacji uniwersalnej postrzega się bądź jako wyraz ekspansjonizmu zachodniego bądź jako iluzoryczność postmodernistyczną, prowadzącą w rzeczywistości do uniformizacji kultury [np. Koneczny 1935; Huntington 1997; Kołakowski 1984; Tibi 1997]. Umiarkowany pluralizm zakłada jako realnie istniejące cywilizacje partykularne, jak również partykularne optyki historiozoficzne, ale jednocześnie uwzględnia możliwość wykształcenia się w przyszłości uniwersalnej cywilizacji, będącej wszakże formą zglobalizowanej cywilizacji partykularnej – na ogół zachodniej [Toynbee 1991 i 2000; Znaniecki 1990; Maritain 1937; Piskozub 2003] bądź uniwersalny status określonej cywilizacji, np. chrześcijańskiej, traktuje się

tylko w znaczeniu symbolicznym [np. Dawson 1958; Ratzinger 2005]. Umiarkowany uniwersalizm uznaje tak pluralizm cywilizacji i kultur partykularnych, jak również uniwersalność historyczną, kulturową i cywilizacyjną [m.in. Coudenhove – Kalergi 1998; Novak 1993]. Stanowisko to charakterystyczne jest również dla Karola Wojtyły – Jana Pawła II [Modrzejewski 2009b] oraz innych polskich uniwersalistów, m.in. Józefa Warszawskiego [Górski 2007, 89–96] i Jerzego Brauna [Łętocha 2007, 83–84]. Natomiast skrajny uniwersalizm, który afirmuje istnienie tylko jednej cywilizacji przybrać może jedną z trzech postaci, albo ekskluzywistyczną jako domenę jednego kręgu kulturowego, zwykle chodzi o świat Zachodu bądź chrześcijaństwo – to stanowisko reprezentuje właśnie Gioacchino Pecci – Leon XIII [1878²], choć również niektóre społeczeństwa niezachodnie roszczą sobie prawo do wyłączności na używanie kategorii „cywilizowany”, albo eklektyczną, gdy tzw. cywilizacje partykularne stanowią jedynie wycinki cywilizacji światowej [Kotlarz 1998], albo synkretyczną, kiedy lokalne kultury „roztapiają się” w historycznej i cywilizacyjnej jedni (np. bahaizm, ruch New Age). Synkretyzm posiada też swój wymiar lingwistyczny. Prowadzi do poszukiwania pierwotnego języka, swego rodzaju prajęzyka, który zawierałby w sobie wszystkie istniejące współcześnie i wymarłe już języki [Eco, 367].

*
* * *

Gioacchino Pecci w swoich listach pasterskich, a zwłaszcza w liście ogłoszonym w 1878 r., stawiał dosyć kategoryczną tezę, że źródłem „prawdziwej” cywilizacji jest chrześcijaństwo. Jeszcze w 1877 r. wyróżnił poziomy rozwój cywilizacyjny na: cywilizację pierwotną, cywilizację wielką i cywilizację zupełną, oznaczającą doskonałość moralną, prawną, polityczną i dobrobyt materialny [14]. Miał wszakże już wówczas na uwadze, że tylko w chrześcijaństwie możliwe jest uzyskanie „pełni cywilizacyjnej” jako stanu doskonałego. Chrześcijaństwo dało światu nowy model miłości, z której rodzi się prawdziwy postęp na drodze do powszechnego dobra. W przeciwieństwie do innych tradycji religijnych i kulturowych miłość chrześcijańska w opinii Pecciego jest miłością bezinteresowną i bezwarunkową. Nie jest ona podyktowana interesownością, uzyskaniem własnej korzyści. Nie jest też miłością będącą w istocie formą zbiorowego egoizmu. Zamkniętą w granicach grupowości. Miłość chrześcijańska jest uniwersalną emanacją miłości Boga do człowieka. Jest miłością ofiarną, z czego najwyższym paradygmatem poświęcenia jest odkupieńcza ofiara, jaką złożył Jezus Chrystus [81–82]. Miłość chrześcijańska zatem ustanowiła nową jakość w stosunkach międzyludzkich. „Z niej wyszło – głosił biskup Perugii – poszanowanie wszystkich ludzi, choćby najbiedniejszych, choćby żyjących w stanie najbardziej wzgardzonym; z niej skore i rzetelne przebaczenie

² W kolejnych nawiasach kwadratowych w odniesieniu do listów pasterskich bpa Pecciego podawać będą jedynie stronę.

urazów, chociażby najkrwawszych. Ona to przyniosła miarkować naszą zemstę, uczyniła ją nawet niepodobną, od chwili gdy ją i nasze własne i cudze potępiła sumienie; ona nauczyła, jak twarde wymagania prawa łagodzić słuszością, trudy i wszelkie umartwienia przyjmować ochoczo, aby ulżyć biednemu, aby wspomóc uczciwego robotnika, sierotę i starca. Wszak to wszystko jej dzieła; a dość przez chwilę pomyśleć, aby odgadnąć, gdzie ich przyczyna i początek: w moralność Chrystusa Pana, którą Kościół ogłasza!" [83].

W liście pasterskim z 1877 r. Gioacchino Pecci analogicznie do św. Augustyna dokonał dychotomicznego podziału na: cywilizację chrześcijańską, czyli „właściwą” – owa Augustiańska *civitas Dei* i cywilizację pogańską czy szerzej niechrześcijańską, będącą odpowiednikiem *civitas Mundi*, która posiada liczne walory, ale też odmienny od chrześcijaństwa system wartości [Augustyn 1977, 422-442]. Korzystne warunki dla rozwoju cywilizacji stworzył w istocie Kościół, w szczególności katolicki uznawany przez Pecciego za jedyny prawdziwy [51], jego ludzie i instytucje [23-26]. „Kościół katolicki (...) – twierdził – nie tylko posunął naprzód cywilizację, ale podniósł ją tak wysoko, że ani pióro ani mowa za nią nadążyć nie mogą” [51]. Przede wszystkim wyniósł jako naczelną wartość społeczną osobę ludzką i jej przyrodzoną godność. Postawił człowieka, jego istnienie, jego „być” ponad wszystkimi rzeczami i wytworami, ponad „mieć” [30-36]. Cywilizacja tworzyła się dzięki pracy ludzi Kościoła oraz dzięki dowartościowaniu pracy przez Kościół. W świecie antycznym postrzegano pracę fizyczną jako czynność hańbiącą, przeznaczeni do niej byli niewolnicy, którym odmawiano pełni człowieczeństwa. W chrześcijaństwie nastąpiła sakralizacja pracy ludzkiej. Stała się ona drogą do doskonałości moralnej i dobrobytu materialnego. Przyszły papież stwierdzał wprost, że „Wszystkie piękne i prawdziwe myśli o pracy są chrześcijańskie, wyszły z Kościoła” [23]. Stąd też „Jeżeli więc praca jest źródłem bogactwa a bogactwo znakiem cywilizacji i udoskonalenia się ludzkiego na polu materialnym, historia nie dozwala wątpić, że Kościół ma niezaprzeczone prawo do wdzięczności wszystkich” [26]. Pecci na przekór adwersarzom katolicyzmu, owych „nieprzyjaciół Kościoła”, którzy „wydali mu walkę” [91], postrzegał Kościół jako motor, siłę napędową postępu. Postępu wszak rozumianego komplementarnie w jego materialnym, ale i duchowym wymiarze. Dowodził, że tam, gdzie pojawiła się wiara i instytucje kościelne, tam dokonywał się materialny i duchowy rozwój. Przywołując przykład włoskich republik miejskich, które w okresie renesansu przeżywały swój „złoty wiek”, twierdził, że wzrost cywilizacji w społeczeństwie dokonywał się bez potrzeby zrywania więzi z Kościołem i wyrzekania się wiary [29].

W swoich rozważaniach w liście z 1878 r. Pecci przywoływał wypowiedź hiszpańskiego ultramontanisty Juana Donoso Cortésa³, że „Historia cywilizacji

³ Juan Donoso Cortés (1809-1853), pisarz i dyplomata hiszpański, przedstawiciel skrajnej myśli konserwatywnej. W języku polskim w „Przeglądzie Katolickim” (1870, nr 46, 49 i 52 oraz 1871, nr 12 i 16) ukazał się jego esej, którego fragment cytował Pecci, pt. *Esej o katolicyzmie, liberalizmie i socjalizmie* (1851).

jest historią Kościoła, kto pisze jedną, pisze tym samym drugą” [71]. Przyszły papież nie zdaje się jednak podążać śladem uniwersalizmów ekskluzywistycznych, które wyrosły na gruncie kultur antycznych, zwłaszcza rzymskiej, gdyż uniwersalizm chrześcijaństwa przekracza ramy, jakie wyznaczały uniwersalizmy polityczne, a także kulturowe. Uniwersalizm ten jest uniwersalizmem inkluzywistycznym, ponieważ oznacza potencjalne uczestnictwo wszystkich ludzi we wspólnocie chrześcijańskiej. Każdy bez względu na płeć, pochodzenie społeczne, etniczne i rasowe może być członkiem Kościoła, może stać się wyznawcą Chrystusa. Mamy zatem do czynienia z inkluzją potencjalną. Ekskluzywizm Pecciego nie neguje owej inkluzji chrześcijańskiej. Jego istotą jest afirmacja jednego systemu kulturowego, który określić można jako „cywilizowany”. W jego przekonaniu cywilizacja narodziła się i rozwijała w łonie chrześcijańskiej wspólnoty. Przy czym pojęcie cywilizacji rozumiał przede wszystkim w kategoriach postępu w dziedzinie kultury materialnej i duchowej. Nie zanegował pluralizmu kulturowego ani pluralizmu doświadczeń historycznych, ale nie wyniósł innych kulturowych kręgów do godności „cywilizowanych”. Ma zatem cywilizacja charakter wartościujący [Polak 1998, 73]. Nie każdą kulturę, w przekonaniu Pecciego, nazwać można cywilizacją. Ale jedynie tę, która podnosi kondycję moralną człowieka, ma na uwadze jego komplementarny rozwój, zarówno duchowy, jak i materialny. W drugim z listów mówił, że cywilizacja jest ulepszeniem obyczajów, podniesieniem i oczyszczeniem dusz, uprzejmością w obejściu, łagodnością i szlachetnością w stosunkach prywatnych, rodzinnych, cywilnych i politycznych [70]. Tylko chrześcijaństwo uczyniło z człowieka i to w dodatku każdego człowieka, nie wyłączając ludzi niskiego stanu, chorych, bezbronnych, osobę w pełni wartościową, uznało w sposób absolutny jego przyrodzoną godność. „Wiadomo (...) – pisał w 1878 r. – jakiej zmianie uległy (...) stosunki między ludźmi pod wpływem chrześcijańskiej moralności. W daleko szlachetniejszym rozpalila się miłość ognisku, uprzedzając jedni drugich, ludzie pozbywali się okrucieństwa i poczęli się nawzajem miłować za przykładem Boga” [82]. Tak więc, w przekonaniu biskupa Perugii, jeśli mowa o cywilizacji, to tylko o cywilizacji chrześcijańskiej.

Teza o organicznym związku między Kościołem a cywilizacją została sformułowana w specyficznych dla Kościoła katolickiego warunkach historycznych. Nie można jej bynajmniej potraktować jako przejawu katolickiej megalomanii czy arogancji. *De facto* wywody Pecciego o swoistej wyłączności chrześcijaństwa na zdolność cywilizacyjtwórczą są formą obrony dorobku kulturowego i moralnego chrześcijaństwa i katolicyzmu przed krytyką ze strony środowisk antykościelnych i antyklerykalnych. Jako wrogów Kościoła wymieniał środowiska liberalne i masonerię. Uważał jednak ich zarzuty za bezpodstawne, gdyż ani Kościół nie jest przeciwny postępowi, także w sferze kultury materialnej, ani też nie koncentruje się jedynie na sprawach duchowych, zaniedbując sprawy doczesne. Pecci nie zgadzał się na przeciwstawianie postępu i cywilizacji wierze i Kościołowi. Uważał, że tak, jak wiara nie neguje rozumu, tak katolicyzm nie

jest negacją postępu [37 i nn.]. „Jakże pięknym i majestatycznym – pisał w liście z 1877 r. – okazuje się on (tj. człowiek – przyp. A.M.), gdy chwytając piorun w swe ręce i u stóp swoich kładzie go bezsilnym, gdy przywołuje iskrę elektryczną i gdy posłuszna leci ona przez otchłanie oceanu, przez góry niedostępne, przez nieskończone płaszczyzny? Jakże wspaniałym jest on wtedy, gdy para służy mu niejako za skrzydła u ramion i gdy z szybkością błyskawicy niesie go po morzach i łądach! Jakże potężnym staje się wówczas, gdy zdoła zręcznym wynalazkiem ująć tę siłę, gdy ją uwięzi i przez cudownie obmyślane przeprowadziwszy drożyny, wytworzy ruch i materii bezmyślnej da niejako rozum, tak że ona jego samego zastąpić już może i trudu ciężkiego mu oszczędzi! Powiedzcież mi, czy nie ma w nim jakby iskry Stwórcy, gdy wywołuje światło, gdy mu każe rozpraszać nocne ciemności i blaskiem jego ozłaca przestronne pokoje i pałace? Jakżeby Kościół, Matka kochająca, mógł temu przeszkadzać z czego się cieszy i raduje?” [42-43].

Gioacchino Pecci nie aprobował postępu w sposób absolutny. Potępiał m.in. niektóre nowoczesne zdobycze społeczne, takie jak związki cywilne i rozwody. Uważał, że uderzają one w instytucję małżeństwa, w jej sakramentalny i nierozzerwalny charakter. Więc jako takie, nie sposób ich uznać jako przejaw postępu i cywilizacji, ale wręcz przeciwnie jako objaw barbaryzacji społeczeństwa. O zwolennikach desakramentyzacji małżeństwa mówił, że „krzywdzą cywilizację” [90].

Bp Pecci podjął również polemikę z protagonistami nowoczesności i postępu, którzy w imię wartości humanistycznych głosili potrzebę osłabienia wpływów Kościoła katolickiego na świecie. Stał się też apologetą krytykowanego za tradycjonalizm papieża Piusa IX [114]. Kilkakrotnie w swoich listach odwoływał się do *Syllabus*. Stwierdzał, że papież miał rację potępiając cywilizację nowoczesną, „ten twór bękarcia, który z cywilizacji wziął tylko imię, a jest podstępny i nieubłagany wrogiem cywilizacji rzeczywistej”. Rodząca się w warunkach dziewiętnastowiecznej industrializacji „pseudo-cywilizacja” miała „zastąpić chrześcijaństwo i zniweczyć wszystko dobre, jakie zeń wypłynęło”. Nie potępił papież Pius IX wszakże cywilizacji jako takiej, cywilizacji „prawdziwej”, która przecież w ocenie Pecciego „z korzeni chrześcijaństwa wyrasta”. Ta jest ulepszeniem człowieka, jego duchowego i materialnego bytu [56-57]. I dlatego „Tylko z Bogiem i pod kierunkiem Jego Kościoła narody osiągnąć mogą prawdziwą, pełną chwały cywilizację” [63-64]. Kościół katolicki jako depozytariusz prawdziwej wiary posiada prawo do przechowywania i interpretacji nauki i mądrości zawartej w świętych księgach. W Kościele też w sposób mistyczny przebywa i objawia się „*Wzór boży*”, którym jest Jezus Chrystus. Zarówno naukę wypływającą z świętych ksiąg, jak ów „*Wzór boży*”, przez który rozumieć można doskonałość osobowego życia człowieka, w ocenie Pecciego stanowią źródła prawdziwego postępu i prawdziwej cywilizacji. Z racji że Kościół odpowiedzialny jest za pielęgnowanie tych źródeł, Kościołowi właśnie wyznaczył biskup Perugii misję cywilizacjotwórczą. Co się z tym

wiąże w koncepcji tej ani żadna inna ludzka instytucja, ani też żadna inna religia nie wytworzyła cywilizacji *sensu stricte*, cywilizacji „właściwej”, bo ta *ex definitione* jest jedynie dziełem chrześcijaństwa i Kościoła katolickiego, który uznawany był jako jedynie prawdziwy.

*
* * *

Niektórzy historycy Kościoła oraz historycy myśli politycznej przeciwstawiają dwa pontyfikaty: Piusa IX i Leona XIII. Pierwszy z wymienionych papieży postrzegany jest jako tradycjonalista, biskup Rzymu, który zamknął się w murach watykańskich, drugi otwarty na świat i przemiany modernista. W rzeczywistości jednak Gioacchino Pecci – Leon XIII nie był ani „postępowcem”, ani „papieżem liberalnym”. Nie był to jeszcze papież *Aggiornamento* [zob. np. Olszewski, Zmierczak 1994, 283]. Z pewnością był jednak realistą, który doskonale zdawał sobie sprawę z nieuniknioności przeobrażeń, dokonujących się za jego życia. Jako głowa Kościoła katolickiego z całą pewnością był zwolennikiem ciągłości [Karas 2008]. Zmieniła się jednak metodologia papieskiego nauczania. Wrazem tej zmiany są dwa listy pasterskie biskupa Perugia ogłoszone na krótko przed rozpoczęciem pontyfikatu. Gioacchino Pecci – Leon XIII zerwał z tradycyjnym sposobem kształtowania postaw duchowieństwa i wiernych poprzez formułowanie przestróg, nakazów i zakazów. W rozważaniach koncentrował się na stawianiu diagnozy, rozpoznawaniu zjawisk i procesów. Ów metodologiczny przełom, jaki zapoczątkował, przyczynił się znacznie do rozwoju nauki społecznej Kościoła. Umożliwił też swoiste pogodzenie Kościoła z nowoczesnością, a przynajmniej z jej niektórymi aspektami. Zachowany został jednocześnie tradycyjny „duch katolicyzmu” i czystość doktrynalna.

Koncepcja cywilizacji, jaka wyłania się z listów biskupa Perugia, różni się od projektów nakreślonych przez papieży *Vaticanum II* oraz ich następców. Aczkolwiek pewne podobieństwa występują, np. uznanie uniwersalnej miłości jako czynnika cywilizacyjnotwórczego oraz afirmacja uniwersalnej godności ludzkiej (swoisty protpersonalizm uniwersalistyczny). Mimo tego uniwersalizm cywilizacyjny Pecciego jest jedynie uniwersalizmem ekskluzywistycznym, *de facto* wyłączającym z grona społeczeństw cywilizowanych niechrześcijan, chociaż potencjalnie włączającym ich w uniwersalny świat chrześcijaństwa. Realizacja pełnego uczestnictwa w cywilizacji dokonać się może pod warunkiem konwersji oraz afirmacji wartości chrześcijańskich. Niemniej nad ludźmi, będącymi poza Kościołem rozciąga się uniwersalny duch miłości chrześcijańskiej. Potwierdzona została również ich niezbywalna i uniwersalna godność ludzka. Jednak pojęcie „cywilizacja” zarezerwowane jest w tej koncepcji dla ładu stworzonego przez chrześcijaństwo, a zwłaszcza Kościół katolicki. Więc jeśli można mówić o uniwersalizmie cywilizacyjnym Pecciego, to tylko z dodaniem przymiotnika „ekskluzywistyczny”. By jednak odróżnić ten ekskluzywizm

od innych koncepcji ekskluzywistycznych (np. od idei uniwersalnych imperiów), należy dodać również przymiotnik „katolicki”.

Z pewnością u Gioacchimo Pecciego brakuje spojrzenia na całość dokonania ludzkości oraz postrzegania człowieka w jego uniwersalnym wymiarze, co udało się m.in. filozofom personalistycznym, w tym szczególnie Karolowi Wojtyła [Modrzejewski 2009b, 50-56]. Nie można jednak, oceniając jego koncepcję cywilizacji, odrywać się od kontekstu historycznego. W dobie Gioacchimo Pecciego Kościół mimo wszystko jawił się jako instytucja zachowawcza. Ani idea ekumenizmu, ani idea dialogu międzyreligijnego nie były szerzej znane, a z pewnością nie były promowane przez oficjalne czynniki kościelne. Ówczesna postawa Kościoła katolickiego, jego doktryna religijna, przekładała się na ton wypowiedzi hierarchów, w tym biskupa Perugii. Wpływała na sposób interpretacji dziejów cywilizacji jako w istocie dziejów chrześcijaństwa i Kościoła katolickiego, w którym, wierzone, wiara i wartości chrześcijańskie objawiają się w sposób najpełniejszy. Z punktu widzenia współczesnej metafizyki uniwersalistycznej koncepcja Pecciego nie spełnia kryteriów uniwersalizmu [Kuczyński 1986, 116-118]. Biorąc pod uwagę jednak perspektywę historyczną, tj. czas i przestrzeń, w której się narodziła, wizję tę uznać można za uniwersalistyczną, aczkolwiek w potencjalnym wymiarze uniwersalności.

Literatura

- Augustyn, Św. 1977. *Państwo Boże*. T. 2. Tłum z łac. W. Kornatowski. Warszawa.
- Coudenhove-Kalergi, R. 1998. *Naród europejski*. Tłum. z niem. A. Piskozub. Toruń.
- Dawson, Ch. 1958. *Religia i powstanie kultury zachodniej*. Tłum. z ang. S. Ławicki. Warszawa.
- Eco, U. 2002. *W poszukiwaniu języka uniwersalnego*. Tłum. z wł. W. Soliński. Gdańsk – Warszawa.
- Górski, E. 2007. *Globalization, Universalism and Changes in the World – System*. Dialogue and Universalism 3-4, 85-102.
- Huntington, S. 1997. *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*. Tłum. z ang. H. Jankowska. Warszawa.
- Karas, M. 2008. *Z dziejów Kościoła. Ciągłość i zmiana w Kościele rzymskim w XIX i XX wieku*. Sandomierz.
- Kołąkowski, L. 1984. *Czy diabeł może być zbawiony i 27 innych kazań*. Londyn.
- Koneczny, F. 1935. *O wielości cywilizacji*. Kraków.
- Kotlarz, P. 1998. *Dostrzec sens dziejów*. Gdańsk.
- Krzysztofek, K. 1991. *Cywilizacja: dwie optyki*. Warszawa.
- Kuczyński, J. 1986. *Universalism as the Meaning of Recent History*. Dialectics and Humanism 1, 116-118.
- Leon XIII – Pecci, J. 1878. *Kościół i cywilizacja*. Kraków.
- Lupi, M. 1991. *Introduzione*. W: G. Pecci. *La chiesa e la civiltà: lettere pastorali del 1877 e del 1878*, 5-18. Perugia.

- Łętocha, R. 2007. *National and Universal In the Philosophy of Jerzy Braun*. Dialogue and Universalism 3-4, 75-84.
- Maritain, J. 1937. *Religia i kultura*. Tłum. z fr. H. Wężyk – Widawska. Poznań.
- Modrzejewski, A. 2009a. *Optyka historiozoficzna Karola Wojtyły – Jana Pawła II*. Studia Elbląskie 10, 220-229.
- Modrzejewski, A. 2009b. *Uniwersalistyczna wizja ładu światowego w personalistycznej optyce Karola Wojtyły – Jana Pawła II*. Gdańsk.
- Novak, M. 1993. *Liberalizm – sprzymierzeniec czy wróg Kościoła. Nauczanie społeczne Kościoła a instytucje liberalne*. Tłum. z ang. W. Buechner. Poznań.
- Olszewski, H. Zmierczak, M. 1994. *Historia doktryn politycznych i prawnych*. Poznań.
- Piskozub, A. 2003. *Cywilizacje w czasie i przestrzeni*. Gdańsk.
- Polak, E. 1998. *Kultura a cywilizacja*. Cywilizacje w czasie i przestrzeni 4, 73-76.
- Ratzinger, J. 2005. *Europa. Jej podwaliny dzisiaj i jutro*. Tłum. z wł. S. Czerwik. Kielce.
- Tibi, B. 1997. *Fundamentalizm religijny*. Tłum. z niem. J. Danecki. Warszawa.
- Toynbee, A. 1991. *Cywilizacja w czasie próby*. Tłum. z ang. W. Madej. Warszawa.
- Toynbee, A. 2000. *Studium historii*. Tłum. z ang. J. Marzęcki. Warszawa.
- Zieliński, Z. 2007. *Papiestwo i papieże dwóch ostatnich stuleci*. Poznań.
- Znaniecki, F. 1990. *Współczesne narody*. Tłum. z ang. Z. Dulczewski. Warszawa.

The Catholic Model of the Universal Civilization in the Pastoral Letters of Gioacchino Pecci (1810–1903), the Bishop of Perugia

Summary

This paper is devoted to the universalistic model of civilization presented in the pastoral letters Gioacchino Pecci, the bishop of Perugia that later became pope Leo XIII. It is an original type of universalism that we can call “catholic exclusivism” due to his belief that only Christianity created real civilization, which is based on love and human dignity. Pecci argued that the Catholic Church is the power of civilization and progress. He formulated his thesis in the opposition to antagonists of Catholicism that contrasted development with Christianity and the Catholic Church. Pecci emphasized that belief and progress are not two mutually exclusive concepts. Moreover, only the Church created conditions to a holistic development in its materialistic and spiritual aspects. His considerations lead him to excluding other cultural and religious traditions from the civilizational system. But it is still universalism, however in potential sense, thanks to the affirmation that absolutely every person can be a member of the Church. Even though, the Christianity is a source of universal values, especially love that concerns all humankind, also followers of other religions and non-believers.

The thought of Pecci enriches philosophy of history as well as the theory of civilization. For their historiography the pastoral letters are a source that shows an interesting idea that is almost completely unknown and undescribed.